

Adaptacja sceniczna reportażu Filipa Springera pt. Miedzianka. Historia znikania

MIE DZIAN KA.





TEATR IM. CYPRIANA KAMILA NORWIDA
W JELENIEJ GÓRZE

Dyrektor Naczelny - Piotr Jędrzejak

Sezon 2013/2014



MIEDZIANKA.

Adaptacja sceniczna
reportażu Filipa Springera pt. Miedzianka. Historia znikania

Obsada:

Przypominacz 1 **Kazimierz Krzaczkowski**

Przypominacz 2 **Robert Dudzik**

Przypominacz 3 **Małgorzata Osiej-Gadzina**

Przypominacz 4 **Elżbieta Kosecka**

Przypominacz 5 – Miedzianka **Agata Grobel** (gościnnie)

Adam **Robert Mania**

Reżyseria **Łukasz Fijał** (PWST Kraków)

Adaptacja i dramaturgia **Tomasz Cymerman** (PWST Kraków)

Scenografia i kostiumy **Marek Brodowski**

Asystentka reżysera **Małgorzata Osiej-Gadzina**

Przedstawienie prowadzi **Grażyna Mieczkowska**

Spektakl bez przerwy

Prapremiera na Scenie Studyjnej 21 grudnia 2013 r.
Druga premiera sezonu

Spektakl dyplomowy Łukasza Fijała

Reportaż literacki rządzi się swoimi prawami – jednym z nich jest prawo do subiektywnej, autorskiej selekcji materiału, do takiej kompozycji utworu, która odzwierciedla najdokładniej refleksje autora na dany temat. Taka jest właśnie moja książka o Miedziance: subiektywną próbą zrozumienia procesów, jakie doprowadziły do zniszczenia miasteczka. Zapis tej próby znalazł się na kartach książki. Nie jest to jedna, obowiązująca wersja historii. „Miedzianka” nie jest książką historyczną, nigdy do takiego statusu nie aspirowała, ja nigdy nie aspirowałem do roli historyka. Chciałem jedynie zrozumieć, dlaczego miasteczka nie ma. Czy zrozumiałem? Wydaje mi się, że wiem więcej, choć zdaję sobie sprawę, że nie wszystko.

Filip Springer

Fragment adaptacji:

Na duńskiej wyspie Mon.

Miedzianka

Pięknie tu...

Adam

Byłem tu na wakacjach. Dwa lata temu.

Miedzianka

Z Finką?

Adam

Nie, sam. Jej jeszcze nie znałem.

Miedzianka

Szybkie zaręczyny?

Adam

Najlepsze szybkie... Chciałbym tu mieszkać. To mała wyspa. Dziesięć tysięcy mieszkańców. Wszystko kręci się w powolnym, miarowym rytmie.

Miedzianka

Po co przyjechałeś do Jeleniej?

Adam

Chciałem nakręcić dokument...

Miedzianka

Dla Duńskiej telewizji...

Adam

Niczego tam nie rozumiem. Traktują nas... Traktują nas, jakbyśmy byli... Gorszi... Nie wszyscy. Ale... Wiesz... Tam... Ciągłe musisz uduwniać. Że jesteś... Sam nie wiem. Może rzeczywiście my niczego nie potrafimy? Potrafimy się kłócić. Piękny naród, ale społeczeństwo żadne. Czemu tak jest?

Miedzianka

Sam musisz sobie odpowiedzieć na to pytanie.

Kilka słów o formie...

„Miedzianka” nie jest bezpośrednim przełożeniem reportażu Filipa Springera na deski sceniczne. Jest to niezależna od reportażu opowieść, dosyć swobodnie traktująca materiał zebrany w książce. Przyczyna tego stanu rzeczy jest następująca: materia reportażu Filipa Springera jest niezwykle bogata, przez karty książki przewija się wiele wątków i bohaterów, a sama historia losów Miedzianki przedstawiona jest z wielu perspektyw.

Kiedy zaczęliśmy pracę nad adaptacją, było dla nas oczywiste, że w pierwszej kolejności będzie ona polegać na eliminacji niektórych tematów i pozostawieniu tych fragmentów, które są dla nas istotne. Kiedy już okroiliśmy materiał reportażu do niezbędnego minimum, okazało się niestety, że stracił on na swojej wieloznaczności. Z reportażu zrobiło się streszczenie. W tamtym czasie zastanawialiśmy się również bardzo intensywnie, jak należy mówić o historii w ogóle. Dlaczego należy ją opowiadać, jakie niebezpieczeństwa są z tym związane? Ale też jakie niebezpieczeństwa są związane z zaniechaniem opowiadania o historii.

Historia jest niebezpiecznym zjawiskiem. Łatwo podlega manipulacjom i przeinaczeniom. W prosty sposób może stać się narzędziem politycznej indoktrynacji, zwłaszcza, kiedy jest opowiadana jedynie z perspektywy narodowej. W pewnym momencie uznaliśmy, że te dwa tematy – historia Miedzianki oraz nasze refleksje na temat opowiadania historii w ogóle, powinny stać się kanwą spektaklu. Tak też się stało. Dlatego też w centralnym miejscu narracji znalazł się wątek czysto fantastyczny. Wydaje się nam, że dobrze tłumaczy przemyślane przez nas tematy. Zdajemy sobie sprawę z kontrowersyjności naszej decyzji, niemniej uważamy, że teatr jest miejscem, które powinno przede wszystkim skłaniać do dyskusji, a spektakl „Miedzianka” wydaje się być (w naszym mniemaniu) dobrym dla niej zaczynem.

Twórcy spektaklu

Z historii Miedzianki

W dzisiejszej Miedziance (dawna nazwa – Kupferberg) zachowało się niewiele śladów z bogatej przeszłości miasteczka: kościół katolicki, kilka kamieniczek. A jeśli popatrzymy w górę, w przecięciu lin, rozpiętych między drzewami w zagajniku, zobaczymy wiszącą kulę, wyznaczającą miejsce, w którym znajdował się kościół ewangelicki. Tak wygląda dzisiaj to tajemnicze miasto, któremu ponad 600 lat temu dało początek górnictwo. Górnictwo przez wieki stanowiło jego bogactwo i górnictwo przyczyniło się do jego upadku. Po uliczkach i chodnikach nie ma już śladu, a przecież podobno było to miejsce najpiękniejsze na świecie – tak mówią ci, którzy tu mieszkali: Polacy i Niemcy.



Kościół Ewangelicki w Miedziance, rok 1967



Miejsce, gdzie stał Kościół Ewangelicki w Miedziance, rok 2008

Na starych zdjęciach Miedzianka wygląda niezwykle malowniczo. Widzimy kamieniczki wokół niewielkiego rynku, na środku znajduje się rzeźbiona kamienna fontanna. Były tu dwa kina, dwa kościoły, dom kultury, apteka, sklepy kolonialne, restauracja, dwa bary, jadalnia górnicza, kawiarenki, hotele, punkty usługowe – słowem wszystko, co potrzebne do życia. Rozciągał się stąd cudowny widok na Góry Kaczawskie i Śnieżkę.

Pierwsze wzmianki o Miedziance pojawiają się już w połowie XIV w., w tym samym czasie rozpoczyna się wydobywanie miedzi, później także rud srebra i innych metali. Górnictwo rozwijało się tu do XIX w., na przemian przeżywając okresy rozkwitu i regresu. Dopiero w XIX w. zaprzestano wydobycia rud, uznając, że złoża są już wyczerpane. Wtedy właśnie Kupferberg zamienił się w modny ośrodek turystyki. Ostatni największy szyb – „Adler” zamknięto w latach 20. XX wieku.

Informacje na temat złóż uranu występujących na terenie Sudetów Rosjanie posiadali przynajmniej od 1942 r. Po wojnie do Niemiec skierowano specjalną grupę, która miała za zadanie zebranie wszelkich informacji dotyczących niemieckich planów bomby atomowej. Na początku 1949 r. utworzono przedsiębiorstwo „Kowarskie Kopalnie”, które formalnie znajdowało się w gestii komunistycznych władz polskich, a w rzeczywistości podlegało Stałej Polsko-Radzieckiej Komisji ds. Eksploatacji Kopalni Kowarskich. Miedzianka została włączona w system „Kowarskich Kopalni” jako „normalna” część zakładów, przyjmując kryptonim „Rejon 2”.

Kopalnie uranu, funkcjonowały do sierpnia 1951 r., a kiedy zakończono jego eksploatację, na początku 1952 roku, przez jakiś czas szukano jeszcze możliwości wydobycia miedzi.

Ostatecznie kopalnię zamknięto w 1953 r., ale po chaotycznie, rabunkowo prowadzonym wydobyciu powstały ogromne szkody, zaczęły pojawiać się zapadliska, leje i wyrwy. Ściany domów pękały i w wielu miejscach nagle zapadała się ziemia, uznano więc, że zamieszkiwanie w miasteczku staje się niebezpieczne. W latach 60-tych wysadzono kościół ewangelicki, wydano jednocześnie zakaz remontowania pękających domów, a około 1972 r. zdecydowano o ostatecznym wysiedleniu mieszkańców Miedzianki, którzy zostali przesiedleni do Jeleniej Góry, gdzie otrzymali mieszkania w nowo budowanych blokach na jeleniogórskim osiedlu „Zabobrze”.

Tak zakończyły się dzieje jednej z najpiękniejszych miejscowości Dolnego Śląska, którą wskreślił na kartach swojej książki Filip Springer.

Najprawdopodobniej mieszkańcy niewielkiej Miedzianki nie zwrócili uwagi na informację opublikowaną w naukowym czasopiśmie z 6 stycznia 1939 r. o udanym eksperymencie rozszczepienia jądra atomowego uranu. Nie mogli więc przypuszczać, że to odkrycie zmieni nie tylko światowy układ sił, globalną politykę i „wielką” historię, ale doprowadzi również pośrednio do zagłady uwielbianego przez nich miasta, pozostawiając z niego jedynie ruiny.

Czy istnieje coś takiego jak prawda historyczna?

Reportaż Filipa Springera ma tę niesamowitą wartość, że przedstawia kluczowe wydarzenia historyczne z perspektywy małej miejscowości oddalonej o szesnaście kilometrów od Jeleniej Góry. Reportaż ten ma jeszcze jedną cechę. Springerowi udało się przedstawić wielką historię oczami jej świadków. Mamy zatem zbiór bezpośrednich świadectw przytaczanych przez osoby, które doświadczyły na własnej skórze okropieństw dwudziestego wieku. Ta bezpośredniość przekazu była dla nas, twórców, niezwykle istotna. Uważamy bowiem, że prawda historyczna, jeśli takie pojęcie w ogóle istnieje, jest właśnie tym, czym dysponuje jednostkowa pamięć. Jest wspomnieniem. I to chcieliśmy zaznaczyć w naszej realizacji.

Z reportażu Filipa Springera

Karl Heinz Friebe wrócił do Miedzianki w 1989 roku. Gdy zobaczył, co z niej zostało, prawie pękło mu serce. Postanowił, że już nigdy tu nie przyjedzie. Wrócił po roku, wraz z żoną. I tak wraca do dziś. W 1999 roku Friebe zdecydował się postawić niewielki obelisk przypominający o tym, że kiedyś było tu miasteczko. Namówili go do tego inni mieszkańcy Kupferbergu rozsiani teraz po całych Niemczech. Zrobili zrzutkę, wybrali miejsce. Pierwotnie kamień miał stać obok istniejącego do dziś katolickiego kościoła. Na to jednak nie wyraził zgody proboszcz janowickiej parafii. Karl Heinz Friebe nie zapytał go, dlaczego. „Nie chciałem znać tej odpowiedzi”. Kamień stanął więc na cmentarzu, tutaj książdź nie bardzo mógł protestować, oficjalnie wszak tego cmentarza nie ma. Skromna uroczystość odsłonięcia pomnika odbyła się 11 lipca 1999 roku. Na pamiątkowej tabliczce napisano w dwóch językach:

RUHET IN FRIEDEN
IHR SEID UNVERGESSEN

SPOCZYWAJCIE W POKOJU
JESTEŚCIE NIEZAPOMNIANI

Dla ludzi z Miedzianki „Zabobrze” było czymś więcej. Było marzeniem o opuszczeniu miasteczka widma. Na Zabobrze gminie udało się wykupić aż dwa bloki, oznaczone numerami 9 i 11. Wkrótce doszły do nich kolejne: 37, 39 i 45. – Z roku na rok wspomnienia o miasteczku mamy piękniejsze – śmieją się, bo ludzka pamięć tak już ma, że odsiewa to, co złe, a zatrzymuje tylko piękne obrazy.

Wysiedlenia w liczbach:

- Ludność Dolnego Śląska w 1945 roku liczy się na 3 mln osób.
- Liczba wypędzonych Niemców z terenów Polskich w 1948 r. sięgała 7 mln 85 tys. osób.
- W trakcie przesiedleń zostało zabitych nie więcej niż 473 tys. Niemców na wszystkich terenach wysiedleń. Z tej liczby połowa Niemców zginęła w łagrach sowieckich; ok. 60 tys. w wyniku polskich represji, głównie w obozach i w trakcie transportu do Niemiec; reszta – to ofiary działań wojennych Armii Czerwonej.
- Po II Wojnie Światowej Polska Rzeczpospolita Ludowa została uznana za kraj jednolity narodowościowo. Problem mniejszości narodowych został uznany za marginalny, dlatego w spisach powszechnych aż do roku 1989 nie zadawano pytań o przynależność narodową, ani o język ojczysty. Liczby określające ilość Niemców zamieszkujących tereny polskie po roku 50. są czysto szacunkowe. Uznaje się, że w roku 1954 w Polsce znajdowało się ok. 200 tys. Niemców.
- Liczba Polaków wysiedlonych przez Niemców w czasie II wojny światowej – ok. 1 700 000.
- W latach 1944–46 z Kresów przesiedlono na ziemie zachodnie prawie 1,12 mln Polaków.
- W latach 1947–48 na ziemie zachodnie z Kresów przesiedlono dalsze 400 tys. Polaków.

Przeprowadzony w grudniu 1950 r. spis powszechny, wykazał na przyłączonej do Polski części Śląska (w granicach administracyjnych województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego) ok. 3 mln. osób. Ich struktura wg pochodzenia regionalnego przedstawia się następująco:

1. autochtoni – 822,0 tys. osób (27,3%) (bez zatrzymanych Niemców),
2. przesiedleńcy z terenów ZSRR – 1 174,6 tys. osób (39,0%),
3. przesiedleńcy z centralnej Polski – 959,6 tys. osób (31,8%).



Łukasz Fijał

Absolwent historii na Uniwersytecie Jagiellońskim, student reżyserii dramatu PWST w Krakowie. Realizował między innymi „Brzydala” Mariusa von Mayenburga w Teatrze im. L. Solskiego w Tarnowie.



Tomasz Cymerman

Jest absolwentem PWST w Krakowie z 2006 r. i od tego samego roku aktorem we Wrocławskim Teatrze Współczesnym. Studiuje reżyserię dramatu. Za realizację „Braci Karamazow” otrzymał nagrodę podczas Forum Młodej Reżyserii w Krakowie (listopad 2013 r.).



Marek Brodowski

Swoją karierę zawodową rozpoczął jako grafik freelancer. Zajmuje się projektowaniem graficznym, tworzy komiksy, okładki płyt, ilustracje, plakaty, projekty nadruków na odzież itp. Uprawia malarstwo olejne, graffiti i murale. Jest autorem projektów scenograficznych do spektaklu „Bocian i Lola”, Mirosława Nahacza (z piosenkami Marii Peszek), prezentowanego w ramach nurtu OFF 34. Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu (Teatr Współczesny – Wrocław).



TEATR IM. CYPRIANA KAMILA NORWIDA
W JELENIJ GÓRZE

Montażysty

Aleksander Datkun, Daniel Datkun, Michał Dudek,
Andrzej Zapała, Łukasz Zawada

Rekwizytor

Łukasz Dudek

Realizatorzy światła

Mieczysław Oleksyk, Marian Siedlecki

Realizatorzy dźwięku

Krystian Kobus, Jarosław Kyrzcz

Garderobiane

Renata Hanusz, Jadwiga Kotowska

Pracownia fryzjerska

Małgorzata Spanier

Pracownia plastyczna

Ewa Chorążyczewska



TEATR IM. CYPRIANA KAMILA NORWIDA
W JELENIJ GÓRZE

Zastępca dyrektora – Ryszard Pałac
Kierownik literacki – Urszula Liksztet

W programie wykorzystano zdjęcia otrzymane dzięki uprzejmości
Pana Heinza Kornemanna
www.kornemann.de

Projekt okładki

Marek Brodowski

Opracowanie i redakcja programu

Urszula Liksztet, Tomasz Cymerman (PWST Kraków)

Projekt i skład

RewersArt

Druk

Ever Group Sp.z o.o., Chorzów



GALERIA SKENE

Fotografie z Miedzianki



Autorzy:

Ewa Andrzejewska • Dariusz Goetze • Janina Hobgarska
Jacek Jaśko • Alicja Kołodziejczyk • Wojciech Miatkowski
Tomasz Mielech • Krzysztof Niewiadomski
Adam Piwowarczyk • Wojciech Zawadzki

Wernisaż 21.12.2013 r. – po premierze spektaklu.

Organizator wystawy i partner Teatru C.K. Norwida:
Stowarzyszenie Jeleniogórska Strefa Fotografii



Wystawa potrwa do 28.02.2014 r.

ZE ZBIORÓW
Instytutu Teatralnego

Dział Marketingu i Organizacji Pracy Artystycznej

Anna Szlaga – kierowniczka działu

Anna Gicala, Małgorzata Popek

Bernarda Topolewska

Zamówienia na bilety indywidualne i zbiorowe przyjmuje

Dział Marketingu i Organizacji Pracy Artystycznej

Teatru im. Cypriana Kamila Norwida

w Jeleniej Górze, al. Wojska Polskiego 38

tel. 75 642 81 30, 31

e-mail: widownia@teatrnorwida.pl

Kasa biletowa czynna

od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00

oraz na godzinę przed spektaklem

www.teatrnorwida.pl

**Uwaga: w spektaklu używane jest
ostre światło migoczące!**

Patroni medialni



Partnerzy



Firma Motoryzacyjna „Ligeza” Sp. z o.o.



Jelenia Plast





TEATR IM. CYPRIANA KAMILA NORWIDA
W JELENEJ GÓRZE